

## Recenzje

Ryszard Stachowski:

### „Historia współczesnej myśli psychologicznej. Od Wundta do czasów najnowszych”

Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR 2000, ss. 318

Uwagi dotyczące książki Ryszarda Stachowskiego, która stanowi – moim zdaniem – barwny i żywy wykład historii myśli psychologicznej przeznaczony dla wyjątkowo przygotowanych czytelników, chciałabym poprzedzić krótką refleksją. Oto niemal w każdej pracy z zakresu psychologii zwykło się powtarzać chwytliwy truizm, że większość ludzi uważa siebie za wnikliwych psychologów. Trudno się z tą tezą nie zgodzić już choćby z powodu psychologicznej oczywistości założenia o samowiedzy czy autorefleksji. Jednakże tezę tę należy uzupełnić odpowiedzią na proste pytanie: i co z tego? Co wynika z owego przeświadczenia? Sądzę, że zgola niewiele, a często – nic.

Od kilku lat dostrzegam obecność zmodyfikowanej aplikacji tej trywialnej tezy w środowisku polskich psychologów, zwłaszcza – akademickich. Z moich obserwacji wynika, że większość z nas uważa siebie za wnikliwych historyków psychologii. Trudno się z tą tezą nie zgodzić ze względu na (przynajmniej założone) warunki kształcenia na studiach psychologicznych, przewidujące zajęcia z historii filozofii i psychologii oraz współczesnych szkół psychologicznych, propagujące konieczność studiowania źródeł i odwoływania się do klasycznych dzieł ogłoszonych przez twórców teorii i paradygmatów psychologicznych. Zatem, podobnie jak poprzednio, można przyjąć założenie o świadomości, wiedzy czy refleksji historycznej polskich psychologów. Co prawda, temu założeniu przypisałabym walor oczywistości z mniejszym stopniem asercji niż tezie wyjściowej. Niezależnie od tej wątpliwości, zadajmy znów to proste pytanie: i co z tego, co wynika z przeświadczenia o posiadaniu gruntownej wiedzy z zakresu historii psychologii? Moja odpowiedź jest dokładnie taka jak powyżej, a dyktują ją następujące spostrzeżenia.

Po pierwsze, proste zestawienia liczbowe wskazują na ogólnie niewielką (w porównaniu z rynkiem amerykańskim czy zachodnioeuropejskim) liczbę prac z zakresu historii myśli psychologicznej, przygotowanych przez polskich psychologów. Można byłoby zastanawiać się nad przyczynami tego stanu rzeczy. Czy jest on spowodowany uznaniem, iż wszystko, co możliwe do przekazania w zakresie historii myśli psychologicznej, zostało już przekazane przez innych autorów? Lepiej przygotowanych, dysponujących bogatszymi zasobami materiałów źródłowych, z łatwym dostępem do archiwów i do wyników badań z obszaru filozofii nauki? Czy też postawa polskich psychologów wobec dawania wyrazu zainteresowaniom historią uprawianej przez nich dziedziny nauki jest obojętna? Być może nie widzą sensu w sięganiu do jej korzeni, uznając taki trud za zbędny i marny, a poświęcony temu czas za stracony? Albo też nie uważają za celowe ukazywanie historycznego kontekstu własnych czy cudzych idei przez wzgląd np. na – ich zdaniem – niewielkie zasoby cierpliwości ze strony czytelnika, spodziewaną nudę i zniechęcenie czy też niekorzystną ocenę z powodu „babrania się” w przeszłości, zamiast prezentacji porywających nowością pomysłów? Albo też nie czynią tego przez skromność i tak wszechstronne przygotowanie do krytycznej refleksji historycznej nad każdym rozważanym problemem i pomysłem, iż potrafią stawić czoła dowolnej polemice i unikać możliwych błędów o charakterze tzw. powtórci z historii?

Po drugie, równie proste porównania objętości prac o charakterze historycznym, dotyczących dziejów obcej i rodzimej myśli psychologicznej, prowadzą do bolesnego wniosku, iż wkład polskich psychologów do historii uprawianej przez nich dyscypliny nauki jest właściwie znikomy albo co najmniej – nieznan. Czy polscy psychologowie ze swą świadomością historyczną czynią wiele na rzecz zmiany tego stanu rzeczy? Czy też wystarczy im samoocena własnych dokonań i żywione na jej bazie przekonanie o trwałym ustawianiu kamieni milowych na drodze historii psychologii, choćby kamienie te pozostawały przezroczyście dla obserwatora? A może za fasadą prawdopodobnie jednak zawyżonej samooceny w zakresie świadomości historycznej skrywają się wątpliwości co do wartości własnych dzieł?

Po trzecie, kolejne, proste porównanie cytowań i odwołań (w większości współczesnych prac polskich psychologów) do rodzimej i obcej literatury fachowej, jasno i wyraźnie wskazuje na liczebnie miażdżącą przewagę tej ostatniej. Nie mówiąc o tym, że jeszcze bardziej miażdżący wynik otrzymamy, przeszukując obcą literaturę psychologiczną pod kątem obecności w niej rodzimych autorów. Nie mówiąc też o tym, że w tych prostych porównaniach dodatkowo ujawniają się „antagonizmy” lokalne, polegające głównie na bibliograficznym przywoływaniu raczej autorów z macierzystego ośrodka akademickiego, a tym samym – na jakby niezauważaniu prac nawet na ten sam temat, lecz przygotowanych przez osoby „spoza” danego ośrodka. Jako psycholog i historyk psychologii proponuję to akurat zjawisko wyjaśniać w odwołaniu do cech polskiej mentalności. Cech trwałych, gdyż jeszcze w latach dwudziestych ubiegłego wieku dziwił się Kazimierz Twardowski, że uczeni lwowscy i warszawscy jakoby „nie znają” wzajem swoich publikacji.

Recenzowana książka autorstwa Ryszarda Stachowskiego burzy ten doprawdy irytujący obraz, nakreślony przez powyższe, kłopotliwe pytania. Dlatego jak najszybciej powinna być udostępniona na szerszym – aniżeli polski – rynku księgarskim, co najmniej z wymienionych poniżej powodów.

Praca Stachowskiego ukazuje w nader oryginalny sposób dzieje myśli psychologicznej, wyraźnie przewartościowując dotychczas z pokorą przyjmowane układy „sił” na tym polu. Przyzwyczajaliśmy się przyjmować bowiem, że „topowe” miejsce zajmuje tu psychoanaliza, dalej – behawioryzm, następnie – psychologia humanistyczna ewentualnie jeszcze – psychologia poznawcza i transpersonalna. Stachowski wyraźnie nie zadowolił się koncepcją przygotowania kolejnej „papki omówień”, co jest częstą, acz niestrawną manierą tworzenia tzw. rysów historycznych, inaugurujących sporo psychologicznych tekstów.

## RECENZJE

Reprezentowane przez Stachowskiego niekonwencjonalne ujęcie historii myśli psychologicznej wznosi się z popularnej i tradycyjnej, swojskiej i wygodnej, choć zdecydowanie „żabiej” perspektywy ku oglądowi, któremu wyraźnie przyświeca „orla cień”. Ogląd dokonywany z tej perspektywy umożliwia metaprezentację historii psychologii w kontekście zaobserwowanych i kompetentnie uargumentowanych jej związków z filozofią. Jego konkretyzacją są choćby podtytuły kluczowych rozdziałów: „Psychologia niezależna się od filozofii”; „[...] psychologia ręczy za filozofię”; „[...] chwilowy rozbrat psychologii z filozofią”; „[...] psychologia brata się z filozofią”.

Taka prezentacja zmusza do refleksji, do dokonywania rewizji dotychczasowych poglądów, do formułowania nowych pytań. Na pewno zburzy niemało bezkrytycznie powielanych (a jakże trwałych) stereotypów, jak choćby ten o stałości przedmiotu psychologii i nie tylko możliwości, lecz wręcz konieczności jego „ostatecznego” zdefiniowania, czy o rewolucyjnych przełomach dokonujących się w dziejach myśli psychologicznej, o bezwartościowych dla współczesnego psychologa poglądach Wilhelma Wundta, czy też o niekwestionowanej wielkości psychoanalizy i konieczności utrzymywania przez jej propagatorów stałej „gotowości bojowej” w obliczu niekończących się ataków ze strony nierozumnych i zarazem przeintelektualizowanych wrogów „podziemnego świata psychiki”.

Stachowski odważnie i nowatorsko zwraca uwagę na znaczenie wyboru metody prezentacji dziejów myśli psychologicznej (i każdej innej myśli naukowej) przez twórcę danego opracowania. Chodzi zatem o przebogaty zbiór zmiennych określających samego autora, czyli o jego naukową proveniencję, uznawane poglądy psychologiczne i metodologiczne, orientację filozoficzną, poziom świadomości historycznej, styl narracji itp. Psychologia bowiem, jak słusznie zauważa autor recenzowanej książki, jest taka jak ją się opowiada. Opowiadana przez Stachowskiego jawi się psychologia jako zarazem imponująca i nieporadna, wyrafinowana swą naukowością i ludzkimi słabościami jej twórców, konstruowana z rozmachem i przyziemna, dociekliwa i niechlujna, pewna swych praw i zagubiona, odkryta i nieodpoznana...

Książka pokazuje liczne i niebanalne związki polskiej myśli psychologicznej z psychologią europejską i światową. Autor odważnie i z prawdziwym znanstwem odwołuje się nareszcie do prac tych rodzimych psychologów i filozofów, którzy uczestniczyli w skomplikowanym procesie stawania się psychologii dyscypliną naukową. Zgodne z kryterium wagi dokonają miejsce znalazł tu Kazimierz Twardowski, Władysław Heinrich, Julian Ochorowicz, Władysław Witwicki, Tadeusz Tomaszewski, Andrzej Lewicki, Leopold Blaustein, Józefa Joteyko i inni.

Zastosowana przez Stachowskiego metoda prezentacji zmusza do weryfikacji wiedzy nie tylko na temat historii psychologii, lecz i historii nauki oraz zastosowań metodologii ogólnej do wyjaśniania zawiloci ścieżek myśli psychologicznej, krzyżujących się z drogami i bezdrożami filozofii, parapsychologii, fizjologii, medycyny czy fizyki. Odwołując się do poglądów Carla Poppera i Thomasa Kuhna, autor *Historii współczesnej myśli psychologicznej* zastanawia się nad (nie)możliwością uzasadnienia prawdziwości twierdzeń psychoanalitycznych, nad odpowiedziami na pytania weryfikujące mit o rewolucji behawiorystycznej, nad metodami odejścia od statycznego opisu, zatem – zdynamizowania i zrelatywizowania do rozmaitych kontekstów skomplikowany proces narodzin i rozwoju myśli psychologicznej.

Stachowski nakazuje poważnie zastanowić się nad tym, co najistotniejsze dla każdej dziedziny nauki, mianowicie – nad jej przedmiotem oraz jego historyczną i kulturową zmiennością. W przypadku psychologii – nad przedmiotem tak dynamicznym i niestałym, jak dzieje człowieka usiłującego zgłębić tajniki samego siebie, zrozumieć motywy własnych decyzji i działań, powody uznawania określonych norm moralnych, przyczyny raz zacieśniania, raz odrzucania relacji społecznych itd. Dlatego tak szczegółowo i wnikliwie analizuje korzenie nazwy „psychologia” i okoliczności jej pojawienia się.

W trakcie lektury recenzowanej książki nie sposób nie zauważyć wyrafinowanej erudycji jej autora. Ten poziom jest możliwy do osiągnięcia jedynie na drodze długich i dociekliwych studiów źródłowych oraz analizy wielu opracowań krytycznych. Warto odnotować liczne (i umieszczane w pełnym kontekście) myśli cytowanych autorów, trafnie ilustrujące poglądy wygłaszane przez Stachowskiego. Często są to wypowiedzi prezentowane po raz pierwszy. Warto nie tylko podziwiać, lecz polecać jako wzorzec godny naśladowania – naukowy warsztat pracy historyka: porządne, odnotowujące każdą wypowiedź czy myśl innego autora przypisy i skrupulatnie zestawioną bibliografię.

Pragnę zwrócić uwagę również na elegancję, a zarazem prostotę języka narracji: bez „dymnej zasłony” żargonu naukowego, jasny i przejrzysty, bez powtórzeń i słownych „podpórek”, z ujawnianym swobodnie i utrzymanym na wysokim poziomie poczuciem humoru, umiejętnie wykorzystującym styl wypowiedzi klasyków psychologii.

Nietrudno jednak zauważyć, że większość wskazanych walorów książki Ryszarda Stachowskiego zarazem określa jej podstawowy mankament. Otóż nie jest to praca przeznaczona dla nieprzygotowanego czytelnika. Ten zagubi się w mnogości wskazanych wątków i merytorycznych odgałęzień, powiązań między różnymi propozycjami teoretycznymi i metodologicznymi rozstrzygnięć, w mniej lub bardziej subtelnych modyfikacjach idei wyjściowych. Przepadnie w kontekstach prezentowanych polemik i pogłębionych analiz krytycznych. Nie zrozumie potrzeby ich przedstawiania i porównywania. Znuży się własnym zagubieniem i zniechęci trudnościami. Dlatego, moim zdaniem, omawiana książka nie może być zalecana jako podręcznik dla studentów psychologii, zwłaszcza z początkowych lat studiów.

*Historia współczesnej myśli psychologicznej* powinna być adresowana do osób, których prawdziwą pasją stało się zgłębianie trudnych (zwanych też „spornymi”) problemów psychologii i dla których niedyskutowalna podstawą własnych propozycji ich rozwiązań pozostaje взгляд na propozycje dotychczasowe, odpoznanawane ze źródeł historycznych wraz z uwzględnieniem kontekstów ich powstawania.

Teresa Rzepa  
Uniwersytet Szczeciński